

Jan Piwnik ps. „Ponury”, „Donat” (1912 – 1944) - wzór do naśladowania.

Jan Piwnik urodził się 31 sierpnia 1912 r. we wsi Janowice w dzisiejszym powiecie ostrowieckim, leżącej u podnóża Pasma Jeleniewskiego, pochodził z wielodzietnej rodziny chłopskiej. Dzięki wielu wyrzeczeniom ze strony rodziców mógł rozpocząć w 1924 r. naukę w państwowym gimnazjum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Funkcjonowała tam drużyna harcerska do której wstąpił składając przyrzeczenie harcerskie w 1931 r.. Maturę zdał w maju 1932 r. i od sierpnia tego roku do czerwca 1933 r. posiadając kat. „A”, odbywał służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Kurs ten ukończył w stopniu plutonowego podchorążego. Następnie został oddelegowany na praktykę do pułku artylerii w Przemyślu. We wrześniu 1933 r. został awansowany do stopnia sierżanta podchorążego i przeniesiony do rezerwy. Podjął wówczas decyzje o wstąpieniu do Policji Państwowej (PP). Decyzja ta wiązała się z trudnościami znalezienia odpowiedniej pracy zarobkowej w związku z panującym wówczas kryzysem. Po ukończeniu Szkoły PP w Mostach Wielkich z wynikiem dobrym, otrzymał przydział do pracy w jednostce policyjnej w Warszawie. Jednak jeszcze w tym samym miesiącu otrzymał wezwanie na ćwiczenia wojskowe do Przemyśla. Stopień podporucznika uzyskał ze starszeństwem od 1 stycznia 1935 r. Niezależnie od tego kontynuował pracę w PP pozostając na służbie w stolicy. Miał on wówczas za zadanie ochraniać, kolejnych premierów: Leona Kozłowskiego i Walerego Sławka. W lipcu 1935 r. powrócił do służby mundurowej i został skierowany do jednostki w Kowlu (województwo wołyńskie). Tam został awansowany do stopnia przodownika PP i we wrześniu 1936 r. objął stanowisko komendanta posterunku w gminie Kisielin na Wołyniu. Na własną prośbę został od stycznia 1937 r. zakwalifikowany do Szkoły Oficerów Policji mieszczącej się w Warszawie. Po zakończeniu kursu nauki oddelegowano go do Grupy Rezerwy Policyjnej w Gołędzinowie k/Warszawy. Jednostka ta składała się z trzech kompanii i była znakomicie wyposażona. W tej formacji J. Piwnik objął w maju 1938 r. funkcję dowódcy plutonu w pierwszej kompanii. W lipcu tego roku odbył jeszcze miesięczne ćwiczenia wojskowe w pułku artylerii w Chełmie. Wzorowa służba w Policji i w wojsku została doceniona przez władze państwowe, bowiem we wrześniu tego roku został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i awansowany w maju 1939 r. do stopnia aspiranta (najniższy stopień oficerski w policji). Równocześnie powierzono mu pełnienie obowiązków 3 kompanii w Gołędzinowie. Po wybuchu wojny wraz ze swą kompanią J. Piwnik, został skierowany do Nowego Miasta, równocześnie obejmując komendę w tej miejscowości. Po zbombardowaniu przez Niemców polskich pozycji 6 września, oraz utracie łączności z sąsiednimi oddziałami zarządził w nocy z 6 na 7 odwrót do Warszawy. Sam w towarzystwie jednego z podkomendnych pozostał do momentu pojawienia się oddziałów niemieckich. Wówczas po wysadzeniu mostu na Pilicy przedostał się do stolicy. Następnie wraz ze swą kompanią wycofywał się

na wschód i dotarł w ostatniej dekadzie września do granicy węgierskiej. W Jabłonicy przekroczył granicę i został ze swymi podkomendnymi internowany.

Przebywając w obozie dla internowanych wchodził w skład konspiracyjnej grupy organizującej ucieczki z obozu. W efekcie tych działań wydostało się z obozu około 70 osób. Sam w lutym 1940 r. uciekł z obozu i przez Jugosławię i Włochy przedostał się do Francji. Tam na początku kwietnia skierowany do pułku artylerii w 4 Dywizji Piechoty. Po rozpoczęciu działań wojennych na froncie francusko – niemieckim pułki tej jednostki nie były gotowe do walki i zdołały się zaokrętować na statki płynące do Anglii. Przez następne półtora roku J. Piwnik przebywał w jednostkach wojskowych Polskich Sił Zbrojnych. Był jednym z pierwszych, którzy zgłosili się do przerzutu do okupowanej Polski. W związku z tym ukończył uruchomiony w styczniu 1942 r. kurs dla komandosów („cichociemnych”). Po zakończeniu tych szkoleń J. Piwnik otrzymał w kwietniu 1941 r. awans na porucznika. Jako „cichociemny” został zaprzysiężony w Sztabie Naczelnego Wodza. Do Polski wyruszył w składzie pierwszej ekipy spadochronowej, która w nocy z 7 na 8 listopada 1941 r. została zrzucona pod Łyszkowem k/ Skierniewic. Po przedostaniu się do Warszawy początkowo podlegał aklimatyzacji przystosowując się do życia w konspiracji. Od grudnia przez pierwszych pięć miesięcy służył w Szefostwie Lotnictwa Komendy Głównej AK. Jednak praca sztabowa nie odpowiadała J. Piwnikowi, dlatego na własną prośbę przeszedł do organizacji dywersyjnej „Wachlarz”, powołanej do działań na zapleczu frontu wschodniego. Został dowódcą II Odcinka z siedzibą w Równem. Zorganizował ośrodki dywersyjne w m. in. Równym, Żytomierzu i Kijowie. Przypadkowo aresztowany zdołał uciec i we wrześniu przedostał się do Warszawy. W tym czasie władze AK uzyskały wiadomość, że w więzieniu w Pińsku znaleźli oficerowie z „Wachlarza” wobec czego podjęły decyzję o ich odbiciu. Na komendanta tej operacji wyznaczony został por. J. Piwnik. Pod jego dowództwem J. Piwnika w brawurowy sposób więzienie zostało rozbite i uwolniono przetrzymywanych tam oficerów. Wówczas Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski 8 lutego 1943 r. nadał J. Piwnikowi Krzyż Orderu Virtuti Militari V kl.

Niebawem po reorganizacji pionu walki czynnej w AK i powołaniu do życia Kierownictwa Dywersji (Kedywu), J. Piwnik w marcu został powołany na dowódcę oddziału leśnego i szefa Kedywu (VIII oddział) w Okręgu Radomsko – Kieleckiego „Jodła” AK (oficjalnie stanowisko to objął w 6 czerwca 1943 r.). Uzyskał równocześnie zgodę władz AK, aby powiększyć liczebność oddziału w Górach Świętokrzyskich. Początkowo miał pod swoją komendą od 50 do 60 partyzantów. Bazą oddziału stała się polana na wzniesieniu Wykus w kompleksie lasów położonych pomiędzy Bodzentynem i Starachowicami. Dzięki dobrej organizacji oddział w lecie 1943 r. przekształcił się w jednostkę podzieloną na trzy części kierowane przez: por. cc Eugeniusza Kaszyńskiego ps. „Nurta”, druga ppor. cc Waldemara Szwieca ps. „Robota” i trzecia ppor. Stanisława Pałaca ps. „Mariańskiego”. Całość sił podległych J. Piwnikowi wzrosła do ponad 300 osób, czyli wielkości niespotykanej w Generalnym Gubernatorstwie. Tak duża jednostka przyjęła nazwę Zgrupowanie „Ponurego”. Jednym z ważnych zadań, które realizowały przez oddziały kieleckiego kedywu, była likwidacja

konfidentów gestapo i likwidacja pospolitych band rabunkowych, które nękały cywilną ludność regionu. Poszczególnych oddziały Zgrupowania na terenie Okręgu „Jodła” dokonywały licznych akcji przeciwko okupantowi niemieckiemu m. in.: w sierpniu 1943 r. miał miejsce zamach na gen. Kurta Rennera dowódcę 174 Dywizji Wermachtu, oraz zdobycie miasta Końskie w nocy z 31 sierpnia na 1 września, a także we wrześniu akcja na pociąg urlopowy pod Wólką Plebańską. Tymczasem okazało się, że oficer łącznikowy por. Jerzego Wojnowskiego ps. „Motor” został zwerbowany przez gestapo. Dzięki temu Niemcy posiadali wiele informacji o działaniach kedywu kieleckiego. W efekcie działalności tego agenta miały miejsce obławy wojska, SS i policji niemieckiej. Dzięki dużej dyscyplinie panującej w Zgrupowaniu i umiejętnościom dowódczym J. Piwnika, udało się uniknąć większych strat. Wymusiło to jednak zmianę postoju Zgrupowania, początkowo do lasów na wschód od Starachowic, a następnie w lasy bliżyńskie. Ponowna koncentracja Zgrupowania na Wykusie nastąpiła w połowie września w związku z planowaną uroczystością wręczenia sztandaru tej jednostce. Wydarzenie to nie doszło do skutku, z powodu kolejnej obławy spowodowanej doniesieniami „Motora”. Tego rodzaju sytuacje spowodowały napięcia pomiędzy J. Piwnikiem, a Komendą Okręgu „Jodła”. W początkach października 1943 r. na spotkaniu szefa Kedywu KG AK z udziałem Komendy Okręgu obwiniano J. Piwnika, że naraża mieszkańców na represje ze strony okupanta niemieckiego. Ustalono że przestanie on pełnić funkcje komendanta Kedywu, a pozostanie jedynie komendantem Zgrupowania. Odprawa została przerwana wskutek kolejnej obławy wojsk niemieckich i tym razem spowodowaną denuncjacją „Motora”. Ponowna obława niemiecka na Zgrupowanie tym razem skoncentrowane na Wykusie, miała miejsce w końcu października. Brało w niej udział ze strony niemieckiej ok. 4 tys. żołnierzy, broń pancerna i lotnictwo. Po dekoncentracji Zgrupowania, J. Piwnik ze swoim oddziałem przeniósł się w lasy Pasma Jeleniewskiego, gdzie planował przeczekać zimę. W tym też czasie listopadzie 1943 r. zawarł związek małżeński z Emilią Malessą ps. „Marcysia”, szefową jednego z działów w KG AK. Tymczasem w kierownictwie AK nasilały się podejrzenia, że mógł on pozostawać w zмовie z gestapo. Wskutek tego Komendant Główny AK w grudniu 1943 r. wydał rozkaz o odwołaniu J. Piwnika z pełnionych dotychczas funkcji. Dokument ten dotarł do rąk zainteresowanego 2 stycznia roku następnego. Komendę Zgrupowania objął E. Kaszyński ps. „Nurt”. Nie mogąc się pogodzić z dymisją J. Piwnik złożył raport do Komendanta Głównego AK i w drugiej połowie stycznia 1944 r. udał się do Warszawy. gdzie przez dwa miesiące pozostawał bezczynny, czekając na wyjaśnienie sprawy. W wyniku śledztwa udowodniono winę J. Wojnowskiego ps. „Motora”, który z wyroku sądu wojskowego został rozstrzelany. Natomiast J. Piwnik ostatecznie został oczyszczony ze wszelkich podejrzeń i w lutym odkomenderowano go Okręgu AK „Nowogródek. Tam początkowo objął kierownictwo oddziału partyzanckiego, by od 1 maja zostać dowódcą batalionu w 77 pułku piechoty AK operującego w rejonie Szczuczyna. Niebawem batalion ten osiągnął dużą liczebność sięgającą 780 oficerów i żołnierzy. Wykonując zadania w ramach akcji „Burza” 8 czerwca 1944 r. zlikwidował na czele swego batalionu niemiecki stützpunkt w Jachnowiczach. Kolejnym zadaniem 13 czerwca było zdobycie pod Jewłaszami następnego niemieckiego punktu obronnego.

W czasie ataku na bunkry został śmiertelnie ranny. Według tradycji wypowiedział do niosących mu pomoc słowa: „I ... *pozdrówcie Góry Świętokrzyskie...*”.

Komenda Główna AK w kilka dni później awansowała go pośmiertnie do stopnia majora, Uroczysty pogrzeb odbył się w niedzielę 18 czerwca na cmentarzu w pobliskich Wawiórkach pod Lidą. Wzięły w nim udział tysiące uczestników zarówno żołnierzy jak i mieszkańców okolicznych wiosek.

Już za życia w czasie jego pobytu na Kielecczyźnie otoczony był legendą. Cieszył się uznaniem i popularnością wśród ludności wiejskiej. Z tego powodu po wojnie oficjalne władze PRL-u jako akowca, nazywały go mordercą, wrogiem ludu, i co najbardziej paradoksalne „zjadłym faszystą”. Dzięki wieloletnim staraniom towarzyszy broni przy równoczesnym torpedowaniu tych poczynań szczególnie aktywnie przez Komitet Wojewódzki PZPR z Kielc, dopiero 10 czerwca 1988 r. prochy J. Piwnika zostały sprowadzone na ziemię świętokrzyską. Trumna przeniesiona została z rodzinnych Janowic do Wąchocka. Mszę świętą celebrował metropolita wrocławski ks. kardynał Henryk Gulbinowicz w asyście 7 biskupów. W pogrzebie uczestniczyło ok. 10 tys. osób: podkomendnych, kombatantów, harcerzy i miejscowej ludności.

Warto przypomnieć, że mimo represji ze strony Służby Bezpieczeństwa, od 1957 r. na Wykusie odbywają się czerwcowe spotkania w rocznicę śmierci „Ponurego”. Biorą w nich ci, którzy bohaterskie czyny synów Ojczyzny cenili i cenią jako wartość najwyższą.

Jan Piwnik „Ponury” z domu rodzinnego wyniósł umiłowanie ojcowizny i ciężkiej pracy. Szkoła średnia - gimnazjum wyposażyła go w wiedzę i miłość do Ojczyzny, jej historii i tradycji chrześcijańskich. W wojsku ukształtował w sobie poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości. Należał do jednostek o wysokim poczuciu dyscypliny wewnętrznej, odwagi osobistej i determinacji w działaniu na rzecz wartości nadrzędnej: służbie Polsce.